

# SŁOWO

WILNO, Wtorek 18 lipca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrów jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejdelman  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.  
SZARAKÓWSZCZYNA. M. Mindel, skłoni apte. ...  
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

## Budujemy kolej Woropajewo-Lida

Chętnie umieszczamy nadesłane nam przez p. inż. J. Zgierskiego interesujące i rzeczowe uwagi na temat konieczności poważnego zastanowienia się już dziś nad sprawą kolei Woropajewo — Lida. Przypuszczamy, że głos p. inż. Zgierskiego zbudzi echa i wywoła tak pożądaną wymianę myśli na poruszony temat.

A więc została w końcu roku zesłano otwartą linią kolejową Woropajewo — Druja — i... na tem koniec.

Na całym terenie Województwa Wileńskiego na całym obszarze Wileńszczyzny, nie mamy obecnie w budowie ani jednego kilometra kolei. A tymczasem — wiadome jest, że b. zabór rosyjski jest jak najsłabszy wyposażony w sieć kolejową, i gdy na 100 km. kwadr. wypada naprz. z Poznańskim do 10,5 km. dróg żelaznych, nawet dla b. Galicji — 5,5 km., to dla Wileńszczyzny cyfra ta stanowi zaledwie 2,66 km. (jeżeli nie liczyć wązkotorowca). A elementarną prawdą jest, że rozwój gospodarczy każdego państwa, każdego kraju, każdej dzielnicy, jest uzależniony przede wszystkim od środków komunikacyjnych.

Mogą powiedzieć — a cóż wy, w tej waszej Wileńszczyźnie, po tych waszych kolejach wozicie będkie?

Takie stawianie kwestii, które niestety tak często daje się słyszeć, jest jednakże nadzwyczaj wątkiem i ciasnym ujęciem sprawy. A więc przedewszystkiem obecna sytuacja nie może być miernikiem i drogowskazem: dziś i na przyszłość nie stan panuje pustkowiem, lecz wszak to linia wciąż; nastąpi ożywienie, zatęśni żywy puls życia gospodarczego, a my zaczniemy wówczas psycarmić, gdy trzeba będzie jechać na polowanie.

Dziś — przy bezrobociu, przy niskim poziomie cen jest najlepsza dogodność, najlepsza konjunktura, by się zawczasu szykować do czasów siedmiu krów tłustych. To jest jedno.

Jeżeli dziś uznajemy za możliwe budowanie naprz. linii Kraków — Miechów, która o ile nam jest wiadome, ma na celu przede wszystkim tylko skrócenie odległości pomiędzy Warszawą, a Krakowem, — co mogłoby być traktowane przy naszej biedocie, jako luksus, — to tem bardziej możemy mówić o wyposażeniu naszej dzielnicy w nowe linie kolejowe.

Drugim, ignorowanym zazwyczaj czynnikiem, jest to, że w miejscowościach mniej uprzemysłowionych, mniej gospodarczo intensywnych, koleje noszą charakter pionierski, — dopiero zaopatrzenie tej miejscowości w nerw życiowy — środki komunikacyjne, — pobudza ją do życia, wywołuje rozwój gospodarstwa, inicjatywy miejscowej i wykorzystania miejscowych możliwości i w rezultacie przyczynia się do podniesienia dobrobytu danej dzielnicy i całego państwa.

Wreszcie — punkt nie pośredni wagi — to znaczenie ogólnopaństwowe związania mocniejszymi więzami z macierzą tych oddalonych, tych upośledzonych naszych „kresów”, przybliżenie ich do centrów kultury, zespolenie i zementowanie z resztą państwa. Jeżeli mamy mówić o potrzebnych nam nowych szlakach, o nowych arteriach, — to takowych dużyby się dało naliczyć, w ten lub inny sposób uzasadnionych i umotywowanych. Sprawę tę omówimy przy sposobności obszerniej, obecnie chcielibyśmy zwrócić uwagę na arterię, na którą już wskazywała i Rada Wojewódzka, co jest jeszcze jednym dowodem więcej, jak ta sprawa jest dojrzała. Jest to dalszy logiczny ciąg wybudowanej obecnie linii Woropajewo — Druja, ten ciąg, bez którego i ta linia nie osiąga całkowitego swego kształtu, znaczenia i wykończenia, — mianowicie kierunek Woropajewo — Lida.

Jeżeli rzucimy okiem na mapę Wileńszczyzny, zobaczymy dwie linie kolejowe, biegnące na północ równoległe do siebie, tuż przy samych granicach. Między nie-

mi pusty pas o szerokości 100 — 120 kilometrów, w znacznej swej części pozbawiony łączności ze światem, znajdujący się poza nawiasem życia gospodarczego.

Jest się nad czem zastanowić i pomysł o usunięciu takiego stanu. — Pomijając względy gospodarcze, jest to połać pięknego kraju, z największym jeziorem w Polsce — Narocz, które mogłoby być udostępnione dla szerszej publiczności, na brzegach jego znajdującej tyle możliwości wypoczynkowych i rozrywkowych. A już niedaleko od niego, dalek na północ, zaczyna się pas pojezierza, obfitującego w tak urozmaicone i malownicze widoki.

Do tego, co powiedziano wyżej, o linii Lida — Woropajewo — Druja, docho- dzi jeszcze jedna okoliczność. Jak wiadomo, Druja leży nad rzeką Dźwiną, na samej granicy polsko-litewskiej i w 12-u kilometrach dalej na północ — po stronie litewskiej — przechodzi linia kolejowa, idąca do Dyneburga i Rygi. Budując most przez Dźwinę, moglibyśmy, w porozumieniu z Łotwą, uzyskać drugie połączenie kolejowe z tem państwem, i tem większe znaczenie mogłoby uzyskać linia Lida — Druja, jako linia tranzytowa.

Wreszcie, jak już o tem była wzmianka na łamach „Słowa“ (16-IX 1928 r. Nr. 213), projektowało się, w związku z linią Druja — Woropajewo — (ewentualnie Lida) wybudowanie w Druji portu rzeczno-galicyjskiego, połączonego z koleją. Od 1928 roku nic również nie słyszemy i o tym pięknym projekcie.

Nie mówimy, żeby dziś, zaraz, już rozpocząć roboty. Lecz czemu dziś jeszcze nie pomyśleć, żeby już rozpocząć studia, zdjęcia planów, prace przygotowawcze, opracowanie programów. Mamy jeszcze tu, wśród siebie, ludzi, którzy wybudowali kolej Woropajewo — Druja, którzy znają tutejsze warunki, tutejsze tereny i bardziej, niż kto inny, są powołani rzecz tę zrealizować, i póki oni tu są — należy ich wiedzę i umiejętność wykorzystać.

Oby więc t. zw. „czynniki miarodajne”, od których to zależy, sprawę z zastanowieniem szybko rozpatrzyły i rych- łą decyzją powzięły.

Inż. J. Zgierski.

### Konferencja federacji Żydów polskich w Anglii

LONDYN. PAT. — W dniu wczorajszym odbyła się w Londynie konferencja Federacji Żydów Polskich w Wielkiej Brytanii, na której obecny był ambasador Rzeczypospolitej Skirmunt.

Konferencja ta zwołana została celem ściślejszego zespolenia się wszystkich towarzystw i organizacji żydów polskich w Wielkiej Brytanii. Zastanawiano się nad metodami solidarności akcji i organizowania żydów w innych krajach dla niesienia pomocy żydom-ofiaram prześladowań niemieckich i dla rozważenia akcji samooobrony od prześladowań ze strony hitlerowców niemieckich.

Zebrańnię zagalii przyzwał Wszczę- światowej Organizacji Sjonistycznej i honorowy przewodniczący Federacji Polskich Żydów w Wielkiej Brytanii Nuchum Sokolow, który w przemówieniu inauguracyjnym podkreślił, że Polska nigdy nie spamięta swej historii żandem eklatami usuwania żydów z kraju polskiego. Stwierd- dzając skuteczną rolę obronnej swych obywateli przez władze polskie, mówca podkreśla, że żadem bojkot żydów w Niem- czech nie pomógł i że jedynie skuteczna może być interwencja innych rządów.

Mn. Skirmunt, dziękując zgromadzo- nym za specjalną owację pod jego adre- sem, podkreślił najlepszą wolę rządu pol- skiego wobec obywateli-żydów i stwierd- dził, że zarówno rząd, jak i społeczeństwo polskie gotowe są jak najszybciej pom- ować tym, którzy w związku z prześl- adowaniami cierpią nędzę i niedole.

W konferencji powyższej brało udział około 300 delegatów z całej Wielkiej Bry- tanii.

### Proces Centrolewu

WARSZAWA. PAT. — W dniu wczora- jszym w procesie Liebermana i innych przywódców Centrolewu, toczącym się przed Sądem Apelacyjnym, przemawiał w dalszym ciągu obrońcy oskarżonych ad- wokat Bartłomiej Szumański i Leon Berenson.

## Wstrząsająca katastrofa samolotu litewskiego

### „Lithuanica” rozbiła się w Brandeburgii. — Obaj lotnicy zabici

BERLIN PAT. — Dziś rano litewscy lotnicy, o których przez czas dłuższy brak było wszelkiej wiadomości, ulegli katastrofie pod Soldin (Myślborz, w Brandeburgii w regencji frankfurckiej). Aparat „Lithuanica” spadł na las osno- wy i rozbił się.

#### PIERWSZA WIADOMOŚĆ

BERLIN PAT. — Pierwsza wiado- mość o katastrofie, jakiej ulegli lotnicy litewscy kpt. Dariusz i por. Stanley Gire nas oraz towarzyszący im Wiktor Yes- laitas, nadeszła do Berlina około godz. 11. Mianowicie posełstwo litewskie w Berlinie zostało zawiadomione o znale- zieniu pod Myślborzem w Brandenbur-

gii w regencji frankfurckiej trupów trzech oficerów litewskich. Katastrofa wydarzyła się około godz. 2 nad ranem. Po nadejściu do Berlina pierwszej wiadomości, udali się natychmiast na miej- sce wypadku przedstawiciele posełstwa litewskiego i władz niemieckich. Doko- nane na miejscu oględziny stwierdziły tożsamość zwłok odnalezionych wśród szczątków rozbitego aparatu.

#### SZCZEGÓŁY KATASTROFY

BERLIN PAT. — W uzupełnieniu szczegółów o katastrofie, jakiej ulegli lotnicy litewscy, donoszą:

Jak można wnosić z zeznań okolicz- nych właścian, którzy słyszeli odgłosy

motoru samolotu, który najwidoczniej ob- niżył swój lot, zbłądziwszy z właściwej drogi — „Lithuanica” musiała zawadzić skrzydłem o przydrożne drzewo, rozbi- jając się doszczętnie. Zwłoki lotników są w okropny sposób zmasakrowane i znie- kształcone do niepoznania. Bezpośred- nych świadków katastrofy nie było. — Trzask rozbijającego się o drzewa samo- motu usłyszał pewien właścianin ze wsi Kuhlmann. Katastrofa nastąpiła o- około 2 w pobliżu jego zagrody, wobec jednak burzliwej pogody i ulewnej de- szczy włościaninów dopiero nad ranem wyszedł na pole i spostrzegł strzaska- ny aparat, z pod którego szczątków wy- dobyto trzy trupy. O wypadku niezwłoc- nie zawiadomiono policję, która przy za- bitych znalazła dokumenty, stwierdza- jące ich tożsamość.

BERLIN PAT. — Biuro Wolfia donosi, że z pod szczątków samolotu „Lithua- nica” wydobyto tylko dwa trupy, nie zaś — jak błędnie początkowo informowa- no — trzy. Wiktor Yeslaites, który miał również uczestniczyć w locie, wycofał się w ostatniej chwili z wyprawy i po- został w Nowym Yorku.

#### KONDOLENCJA POS. WYSOCKIEGO

BERLIN PAT. — W związku z wiadomością o katastrofie lotniczej pod My- ślborzem w Nowej Marchii, w której straciło życie po dokonaniu przelotu przez Atlantyk trzech lotników litew- skich, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie dr. Wysocki złożył kondolenie tutejszemu posłowi litewskiemu p. Szau- lisowi.

### Przyłot lotników sowieckich do Warszawy

WARSZAWA PAT. — Jutro we wtorek o- około godz. 11,20 na warszawskim lotnisku na Okęciu oczekiwany jest przyłot dwóch samo- lotów sowieckich, które biorą udział w locie gwiazdowym do Moskwy.

Zalógę jednego samolotu stanowią: dowód- ca sił lotniczych ukraińskiego okręgu wojne- go Ingauis oraz obserwator inż. Mienzinow. Samolot ten zatrzyma się na krótko we Lwo- wie, skąd odleci do Warszawy. Drugi samolot którego zalógę stanowią: dowódca brzojowy lotniczej Turzańsk oraz obserwator inż. Paw- łow, przybędzie do Warszawy, przelatując nad Wilnem, gdzie jednak lądować nie będzie. — Oba samoloty sowieckie wystartują z Moskwy około godz. 4-jej nad ranem. W drodze powrot- ny pierwszy z samolotów będzie do Moskwy przez Lódź — Witebsk, drugi zaś po- wróci do Moskwy przez Brześć Litewski i Ho- mel.

### Mord polityczny w Niemczech

BERLIN. PAT. — Były poseł narodo- wo-socjalistyczny do sejmu brunświckiego dr. Schaeffer został wczoraj przez niewy- śledzonych sprawców zastrzelony we Frankfurcie nad Menem. Sprawcy mord- ertwa rzucili następnie trupa na tor kolej- owy. Schaeffe w roku 1931 ogłosił revela- cje o przygotowaniach szturmówek narodo- wo-socjalistycznych do zbrojnego zam- achu stanu i w związku z tem został wy- kluczony z partii.

### Centrala komunistyczna

KRÓLEWIEC. PAT. — Donoszą z Tyt- ły o wykryciu komunistycznej centrali szpiegowskiej w Niemczech i na Litwie i aresztowaniu tajemnego kurjera.

### Śmierć szwedzkiego „króla nart”

Prasa stołchońska doniosła ostatnio o tragicznej śmierci Andersa Ahmmana, zwanego „królem nart”, w dzikich lasach północnej Szwecji. Ahmman liczył 80 lat i w swej młodości był jednym z najsłynniej- szych w Szwecji myśliwych i narciarzy. Niedawno wybrał się on, pomimo silnej burzy, łodzią na rzecze Pearl, do małej o- sady fińskiej. Nagłe uderzenie wichru wyrzuciło łódź i Ahmman wpadł do wody. Widząc to z wybrzeża, żona Ahmmana po- spieszyła na pomoc mężowi i z imięj łodzi rzuciła mu linę, za pomocą której wydo- stał się staryczek na brzeg. Ahmman zdołał tylko wynurzyć parę słów i zmarł, praw- dopodobnie na atak serca.

We wszystkich osadach i miasteczkach fińskich północnej Szwecji starzy lu- dzie opowiadają dziełom i wnukom o nie- mal legendarnej sile i przygodach „króla nart”. Przed 50-ciu laty brał on udział w biegach narciarskich, jednym z najdłuż- szych i najcięższych w historii szwedzkie- go narciarstwa, przebywając dystans 210- kilometrów poprzez dzikie okolice Laponii. Po ukończeniu biegu Ahmman udał się na nartach do wsi Jokimokk, gdzie trwał całą noc. Nie odpoczywając ani chwili, za- chołzył znów rano swe narty i przebył 110 km. aż do Penraure.

## Wiley Post leci dalej

KRÓLEWIEC PAT. — Lotnik Post odleciał wczoraj o godz. 6.45 z Króle- wca pomimo ulewnej pogody.

#### POSTA NAD WILEŃSZCZYNĄ NIE ZAUWAŻONO

WILNO. — W związku ze spodzie- wanym przelotem lotnika amerykańskie- go Posta nad terenem Wileńszczyzny w dniu wczorajszym oczekiwano tu dzie- lnego lotnika, licząc się z możliwością udzielenia mu niezbędnej pomocy, tembar- dziej, że dzień wczorajszy przeszedł pod znakiem burz.

Mimo obserwacji aeroplanu Posta tak nad terenem miasta, jak i na tere- nie powiatów nie zauważono.

#### MOSKWA OCZEKUJE POSTA

MOSKWA PAT. — Przez całą noc lotnisko w Moskwie było przygotowane na przyjęcie Posta. Ustawiono olbrzymie reflektory, oświetlające teren lądowania. Radjostacja usiłowała nawiązać kontakt z lotnikiem w celu podania mu obserwa-

cyj meteorologicznych, jednak bezskute- cznie. Dotychczas nie dostrzeżono Posta nad terytorjum sowieckim.

MOSKWA PAT. — Wiley Post wy- lądował w Moskwie o godz. 14.20 według czasu moskiewskiego.

#### WYWIAD DZIENNIKARZY W MOSKWIE

MOSKWA PAT. — Lotnik amerykański Post w rozmowie z dziennikarzami po przy- lądowaniu do Moskwy oświadczył, że nie jest wcale zmęczony, czuje się świetnie i po dwugodzin- nym postoju zamierza udać się w dalszą drogę w kierunku Nowosybirsk.

W drodze z Królewca Post zbroczył w kie- runku Witebska. Lądowanie w Królewcem lot- nika tłumaczy nieznacznym defektem aparatu o- raz utratą orientacji. Lekarz, który zbadał Posta, niezwłocznie po wyładowaniu, stwierdził, że stan lotnika jest najpewniej zadawają- cy. Pewne znieczulenie i przepalenie wyka- zywało jedynie jedno oko lotnika, na które lekarz przyłożył kompres. O godz. 17.12 według czasu moskiewskiego, Post wystartował w dalszą drogę, zegnany przez licznie zgromadzo- nych na lotnisku dziennikarzy i lotników so- wieckich oraz pracowników cywilnej powietr- nej floty sowieckiej.

## Wizyta Hendersona w Berlinie

BERLIN PAT. — Dziś rano przybył z Rzymu do Berlina przewodniczący kon- ferencji rozbrojeniowej Henderson. — Przed południem Henderson złożył ofic- janą wizytę ministrowi spraw zagranic- znych von Neurathowi, po południu zaś rozpoczęła się między Hendersonem a Neurathem konferencja, w której uczest- niczyli również minister Reichswehrzy Blomberg i ambasador Nadolny.

Prasa niemiecka wita Hendersona, zapewniając, że prezydent konferencji liczy może na przyjaźń ze strony Niem- ców. —Dzienniki w tonie kurtuazyjnym przypominają, że Henderson oddał Niem- com wielką przysługę, wycofując jako

minister spraw zagranicznych w roku 1929 angielską zalógę okupacyjną z Nad renji, co było wstępem do ewakuacji tere- nów okupowanych.

Powodzenie rokowań, prowadzonych kolejno we wszystkich stolicach europej- skich, — pisze „Boersche Zeitung” — za- leżeć będzie od tego, czy Francja porzu- ci swe negatywne stanowisko wobec roz- brojenia. „Vossische Zeitung” pisze: — Henderson zdaje sobie chyba sprawę z tego, że obecne pertraktacje są ostatnią szansą konferencji rozbrojeniowej i że w razie ich niepowodzenia delegatom ge- newskim pozostanie tylko stwierdzić cał- kowite fiasko konferencji.

## Groźba powodzi w wojew. krakowskim

KRAKÓW PAT. — Stan wody na Wiśle i jej dorzeczu, zwłaszcza górskich, jest wy- soki, jednak nie grozi bezpośrednim niebez- pieczeństwem. W Krakowie i najbliższej okolicy gdzie koryto Wisły jest uregulowane, niebez- pieczeństwa powodzi nie ma. Natomiast w górskich rzekach sytuacja jest poważna. Stan wody na Skawie pod Wadowicami wynosił w dniu dzisiejszym o godz. 7 114 cm. o godz. 9 woda nieco opadła, sytuacja jednak jest poważna, gdyż do tej pory nie nadpły- ny wody górskie.

W powiecie wadowickim i krakowskim z powodu ulewnych deszczów, jakie miały miej- sce w dniu wczorajszym, wystąpiły z brzo- gów dopływy Skawy i Wisły, zalewając o- kolnicze pola i przerywając w niektórych miejscach komunikację kołową. Groźna sytu- acja jest na Dunaju pod Nowym Sączem, — gdzie od soboty popołudniu woda stale przy- biera.

W sobotę wieczorem stan wody wynosił 148 cm. ponad stan normalny, w poniedziałek — 193 cm.

### Wisła zbiera



W ostatnich dniach, na skutek obfitych i częstych deszczów, poziom wody na Wiśle znacznie się podniósł.

Na zdjęciu naszym widzimy mieszkańców Pragi, spoglądających na wartko płynącą rze- kę z obawą, czy aby nie będzie powodzi.

## TELEGRAMY

### PREMIER JĘDRZEJEWICZ W GDYNI

GDYŃIA. PAT. — Wczoraj rano pan prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz od- był inspekcję portu, zwiedził urządzenia portowe i wiadukt przy ul. Portowej. Po zwiedzeniu portu od strony łądu p. pre- mier objechał port na motorówce. Pan pre- mierowi towarzyszył minister przemys-łu i handlu dr. Zyrard, naczelnik wy- działu żeglarni Ministerstwa Przem. i Han- dlu Rostkowski, dyrektor urzędu morskie- go inż. Legowski i inni. Po południu pan premier i towarzyszące mu osoby udali się na statku „Gdańsk” na Hel.

### POGRZEB OFIAR KATASTROFY LOTNICZEJ

POZNAN. PAT. — Wczoraj odbył się w Poznaniu pogrzeb śp. porucznika pilota Wierusza i podpułkownika obserwatora Zygmunta Orłowskiego, którzy zginęli śmiercią lotników 13 lipca podczas noc- nego lotu ćwiczeniowego pod Murowaną Go- śliną.

### PROCES O ZNIEWAZENIE FLAGI NARODOWEJ

KRÓLEWSKA HUTA. PAT. — W dniu wczorajszym przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko Pawłowi Pionce i Albertowi Bryndzie, oskarżonym o znieważenie flagi narodowej.

W dniu święta morza obaj oskarżeni, korzystając z późnej godziny wieczornej, zgasiłi dwie lampy obok budynku elektro- nowa, która rozświetlała na dwie części o- świadczenia ze z północy dwie uszyj sobie bliźnię. W końcu obaj oskarżeni podarte części flagi uwiesili u drzwi wejściowych jednej z restauracji w Chorzwie. Świd- kowie tego zajścia zawiadomili policję, która przesłuchiwała obu oskarżonych.

W wyniku rozprawy sąd skazał ich za znieważenie flagi na 3 miesiące aresztu i za uszkodzenie cudzej własności po jed- nym miesiącu aresztu.

### KATASTROFA SAMOCHODOWA NA DRODZE ZGIERZ — ŁÓDŹ

ŁÓDŹ. PAT. — Na szosie Zgierz — Łódź wydarzyła się katastrofa samocho- dowa, w której zginął znany działacz spor- towy Otto Landek, założyciel Związku Bokserskiego, długoletni prezes tego zw. i międzynarodowy sędzia bokserski.

### ZGON MILJONERA ANGLIJSKIEGO

LONDYN. PAT. — Wczoraj rano zmarł tu najbogatszy magnat żeglugi Wielkiej Brytanii sir John Ellerman, przysiężny lat 71. Majątek Ellermana wynosił około 30 milionów funtów. Jego roczny dochód dochodził do miliona funtów sterlingów. John Ellerman wiodł bardzo skromny ży- wot i wydawał zaledwie 4 procent swych rocznych dochodów. Linja żeglugowa, na czele której stał Ellerman, posiada flotę, złożoną z 220 statków.

### NOWY ZAMACH NA DR STEIDLEGO

WIENNA. PAT. — „Insbucker Ztg.” donosi, że na dyrektora bezpieczeństwa pu- blicznego w Tyrolu dr. Steidlega dokonano nowego zamachu ze strony narodowych socjalistów. W ogrodzie domu, w którym mieszkał Steidle znalazłono i na czas u- nieszkodliwiono ostro naladowany granat ręczny. Ponadto niewykryci sprawcy prze- cieli druty telefoniczne, prowadzące do mieszkania.

### WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY W RUMUNJI

BUKARZESZT. PAT. — W Bukarzesz- cie rozpoczął się wielki proces polityczny w sprawie zamieszek komunistycznych, które miały miejsce 16 i 17 lutego br., kiedy to robotnicy warszawscy i kolejarzy stawili władzom opór, zajmując warszaw- ską w okolicy Bukarzesztu. Z posteru 108 o- skarżonych 23 nie stawiało się na rozprawę, która potrwa prawdopodobnie około 4 ty- godni. Sąd będzie musiał zapoznać się z olbrzymim materiałem, zebrany przez oskarżenie, oraz przesłuchać 405 świad- ków.

### ROZRUCHY W MELILLI

MELILLA. PAT. — Wybuchły tu po- wstanie rozruchy, połączone ze strajkiem generalnym. Rozruchy wywołał syndy- kalista, domagając się wypuszczenia na wolność swych uwziętych towarzyszy. Grupy strajkujących zamusiły wszystkie sklepy do zamknięcia. Żywie zamarło cał- kowie. Stacja elektryczna i wodociąg o- sadzone są przez wojsko. Pięknarce są rów- nież zajęte przez wojsko, które wpełka o- chleb. Na ulicach wybuchają co chwila potyczki pomiędzy strajkującymi a grupą bezpieczeństwa. Są ranni. Przeprowadzo- no około 30 aresztowań.

### WĘGRZY NA PIERWSZYM MIEJSCU

BUDAPESZT. PAT. — W niedzie- lę odbyły się w Budapeszcie zawody pływac- kie z udziałem polskiego mistrza Bocheń- skiego. Polak startował w dwóch biegach na 100 i 200 m. stylem dowolnym. W bie- gu na 100 m. Szekely (Węgry) zajął 1- sze miejsce w czasie 1:01,4 przed swym rodakiem Meszoelmy 1:01,8. Bocheński z- jął dopiero trzecie miejsce w czasie 1:02,4. Na 200 m. Węgier Szekely zrewanżował się również Polakowi za warszawską po- rzadkę, zajmując pierwsze miejsce w cza- sie 2:22,6. Bocheński zajął drugie miejsce w czasie 2:24,2.

SILVA RERUM

Lot eskadry gen. Balbo

Czy bierny opór będzie zaniechany w Indjach?

W WIRZE STOLICY

KOBIETY DZIAŁAJĄ...

Czas (160) porusza sprawę, nowego terenu działalności kobiet.

Ciekawym zjawiskiem jest „FIDAC” („Federation Interallie des anciens Combattants”) z krwawego posiewa wojny wynikłe dążenie do prawdziwego braterstwa ludów.

Pierwszy to chyba przykład w historii, że dawni towarzysze broni schodzą się po coś całkiem innego, niż szukanie odwetu na wrogu, lub zbieranie owoców zwycięstwa...

Charakterystyczną rolę odgrywa w tym ruchu organizacja pomocnicza żeńska, założona w 1925 r. oparta o rodziny żołnierzy alianckich i o stowarzyszenia kobiece, które w czasie Wielkiej Wojny niosły czynną, ofiarną pomoc walczącym — oraz te, które zawiązały się później dla celów podobnych.

Kobiety wszystkich krajów były zawsze, z natury swej, gorętszymi od mężczyzn zwolennicami hasła pokojowych, — zaś „Fidac”, to coś jeszcze innego, niż pozycjami w tym tem doktryny, a więcej ideologii życia. Tam, gdzie rodzi się nowe życie, nie może brakować kobiecie — ona łatwiej chwytła prąd duchowy nadchodzącej epoki, bieżące jakby przez powietrze tajemnymi drogami...

W ruchu międzynarodowym na terenie FIDAC'u kobiety — Polki biorą wybitny udział tak ze względu na to, że rozporządzają znaczną ilością nierzęciwanych jednostek, jak i wskutek wielkiego wyrobienia i świetnych tradycji.

Kobieta polska, ta werna towarzysząca i pomocnica wszystkich pokoleń powstańców, — ma w tej sprawie specjalnie wiele do powiedzenia. Jedynie tylko w Polsce działalność wojenna kobiet wybiegała poza samą pracę pomocniczą dla armii (szpitale, kantyny, świetlice) Legia Kobiet walczyła chlubnie na froncie, dziewczęta lwowskie na równi z mężczyznami bronili z karabinem w dłoni oczyszczony — ochotniczkami — kurjerki i wywiadownie przedzierali się przez linie nieprzyjacielskie, łączące rozdarłe niemi części kraju i przypuszczając wiadomości o wiele wartościowsze od „pracy” płatnych szpiegów. Jest to zresztą przedłużenie tradycji dawniejszej; wszak całość świata wiadomo, że powstanie 1863 r. mogło tak długo się utrzymać tylko dzięki silnemu, zorganizowanemu oporowi rzeszy żołnierzy — zaś w ich wielostronnej działalności służba kurjerska odgrywała rolę nieposłednią.

Prace w FIDAC'u są ujęte w ramy ścisłej organizacji.

Wszystkie stowarzyszenia żeńskie, odpowiadające wymienionym poprzednio warunkom i założeniom Fidacu, łączą się w poszczególnych państwach w Sekcje Narodowe. Każda taka Sekcja wybiera trzy delegatki do Zarządu Głównego (Conseil de Direction) Fidacu żeńskiego, mającego swą siedzibę w Paryżu.

Polski Fidac żeński skupia obecnie 14 stowarzyszeń kobiecych: B. Strzelczyń, b. Drużniczek, Kurjerek i Brygad, Uczestniczek b. Związek Broni, Ligę Kobiet, Związek b. P. O. W., Kolo Polek, Biały Krzyż, Stow. b. Instruktorek S. P. i O., Związek b. Pracowniczek Y.M.C.A., Rodzinę Wojskową, Stow. Sióstr Czerwonego Krzyża, Związek Harcererek, Przystosowanie Wojskowe Kobiet. Duże znaczenie posiada fakt, że na czele tej federacji między-stowarzyszeniowej stoi Pani Marszałkówna Aleksandra Piłsudska, zasłużona bojownica Niepodległości i niestrudzona działaczka, skupiająca na sobie zaufanie wielkich rzesz kobiecych. Praca polskiego Fidacu żeńskiego podzieleną została między poszczególne komisje.

W roku ubiegłym zorganizował polski Fidac żeński konkurs wśród młodzieży szkolnej za najlepsze wypracowanie na temat pokoju. Konkurs „Fidac Auxiliaire” w Lizbonie przyznał Medal Szkolny Fidacu za najlepszą z tych prac, trzem szkołom polskim, jak się okazało, żeńskim.

Nasze dzielne niewiasty, jak widać, nie dają się wyprowadzić przedstawieli-kom pięci pięknej innych narodowości. Pracy zaś wszystkie kobiety mają dość.

W ostatnich czasach poczyna wybijać się na czoło tej bogatej działalności właśnie treść naszego życia wewnętrznego, serdeczna troska o zdrowie moralne i siłę moralną, która jedynie da nam prawo do godnego udziału w życiu świata. Jakże doniosłe znaczenie może mieć w takiej akcji wielka solidarna armia kobiet, kierowana przedewszystkiem własną intuicją i własnym, czujnym sumieniem!

Lector.

Kto wygrał?

WARSZAWA PAT. — Dziś w czwartym dniu ciągnięcia III kl. 27 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące: 50 tys. zł. na nr 49230. 15 tys. zł. — 68753. 10 tys. zł. 42266 i 109227.

Włoska eskadra hydroplanów pod wodzą ministra awiacji gen. Balbo wylądowała w Chicago. Gigantyczny lot mimo niezwykle trudnych warunków atmosferycznych udał się całkowicie, wplatając nowy laur do wieńca sławy lotnictwa włoskiego. Generał Balbo, inicjator i dowódca tego raidu, jest dzisiaj bohaterem narodowym we Włoszech i jego popularność można porównać tylko z popularnością Mussoliniego.

Karjera Italo Balbo jest typowo wojenna. Generał urodził się w 1896 r. Jako młody student, gdy wybuchła woj

na, stanął na ochotnika w szeregach armji i całą wojnę spędził w rowach strzeleckich. Tam pod gradem pocisków zaciętnie się pierwsze węzły przyjaźni z dzisiejszym dyktatorem Włoch. Po wojnie Balbo kończy uniwersytet i pracuje jednocześnie na polu dziennikarskim.

W ciągu tej pracy utrzymuje stały kontakt z Mussolinim i wraz z nim jest jednym z organizatorów „marszu na Rzym”. Dalsza karjera generała potoczyła się gładko. W roku 1923 jest szefem milicji faszystowskiej, w rok później pod sekretarzem stanu w ministerstwie gospodarki narodowej, a jeszcze po roku obejmując ministerstwo lotnictwa. W każdej dziedzinie gen. Balbo wykazał niepożytą energję i wielki dar organizacyjny.

Gen. Balbo jest specjalistą, jeżeli chodzi o organizację wielkich raidów lotniczych. Pod jego osobistym dowództwem odbyły się wszystkie wielkie raidy hydroplanów włoskich dookoła morza Śródziemnego i morza Czarnego. W roku 1930 gen. Balbo na czele eskadry z 12 wodniopłatowców zdobył Atlantyk.

Raidy gen. Balbo prócz zachwytów sportowych i znaczenia propagandowego dla przemysłu lotniczego Włoch, mają, rzecz jasna, doniosłe znaczenie wojenne. Gen. Balbo jest zdania, że w przyszłości wojnie masowej ataki samolotów odegrają decydującą rolę, zasypując gradem bomb miasta nieprzyjacielskie.

Raidy włoskich eskadr są niejako za krojniami na olbrzymią skalę manewrami floty powietrznej, które w całej rozciągłości potwierdzają poglądy gen. Balbo, że przestrzeń dla masowych ataków powietrznych nie będzie stanowiła żadnej przeszkody.

Te same przez się nasuwające się wnioski wywołują już dziś zaniepokojenie i alarmy. Szczególnie w Anglii, która flota powietrzna zajmuje piąte miejsce w Europie, lot eskadry gen. Balbo wywołał wielkie poruszenie w kołach wojskowych. Wielka Brytania pamięta dobrze jeszcze ataki powietrzne w czasie wielkiej wojny. Były one dzieciną igraszka, jeżeli chodzi o obecne środki techniczne lotnictwa. W ciągu całej wojny samoloty i żepeliny rzuciły na terytorjum angielskie 30 ton bomb, podczas gdy obecnie flota powietrzna francuska z łatwością może rzucić w czasie jednego ataku 300 ton bomb.

450 H. P. siły wodnej do wykorzystania maj. Landwarów

Królowa dolara w książęcej mitrze

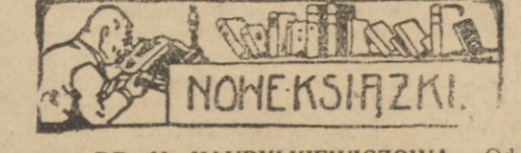
W Paryżu odbyły się niedawno zasłużony gruziński księcia Mdivani z Amerykanką miss Barbara Hutton. Jest to epilog historii z wyprawy pominącej niektóre scenariusze filmowe, cieszące się wielkim powodzeniem.

Bywały modnych zagranicznych stacyj kil natycznych i plaż pamiętają prawdopodobnie pojawienie się 5 lat temu w Biarritz prześlicznej, młodzieńczej pani, otoczonej rojem młodzieży, starającej się o jej rękę. Przyczyną tego niezwykle powodzenia była nie tylko piękność dziewczęcia, dużą rolę odgrywała okoliczność, że miss Barbara jest spadkobierczynią kolosalnej fortuny. Suma, przeznaczona na jej drobne wydatki, wynosi obecnie pomimo kryzysu i krachów na Wall street, 5 milj. dol. rocznie.

Olbrzymia fortuna obecnej księżnej Mdivani powstała z przedsiębiorstw „Woolwork - Nacilas”. Woolworki są to amerykańskie bazy, w których najdroższy przedmiot kosztuje 10 centów.

Przecwnie, księżę Mdivani prócz frajpującej męskiej urody, nie posiada żadnego majątku. W Biarritz księżę był jednym z licznych wielbicieli młodej milionerki, która wkrótce — znużona holdami — wybrała się w podróż do Sjamu.

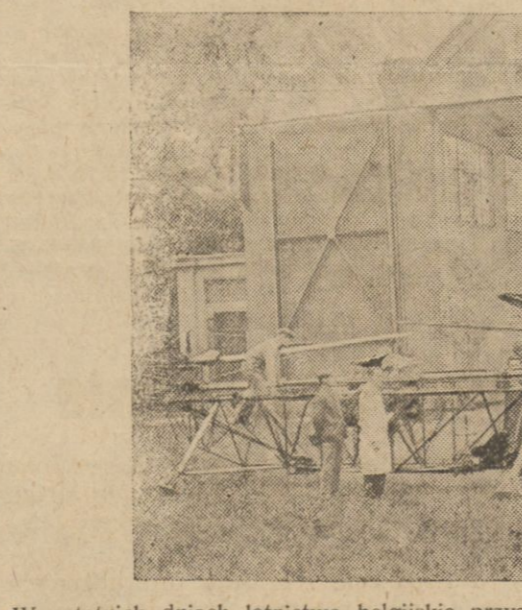
Z pomiędzy konkurentów pojechał za nią jedynie piękny Gruzin, szczerze nią zajęty. Tak się rozpoczęły 5-letnie konkury, zakończone zaślubinami, któremi interesował się cały Paryż.



DR. M. HAURYŁKIEWICZOWA. Odmładzanie radykalne twarzy. (Usunięcie zmarszczek, operacje kosmetyczne). Wilno, 1933, str. 16.

Któżby nie chciał być wiecznie młodym i uroczym? Lecz kto wie, że to nie jest znowu tak wielka sztuka. Autorka fachowo wyjaśnia, w jaki sposób można się pozbyć zmarszczek i obwisłej skóry. Od tego jest operacja kosmetyczna. Pod włosami robi się cięcie, podciągając się obwisłą skórę do góry, zszywa się i sprawa skończona. Szywy są niewidoczne, bo będą przykryte włosami, operacja nieskomplikowana i lekka, skutek momentalny, przyjemność wielka. — Słowem każdy, kto tylko życzy sobie, może mieć wiecznie młodą twarz!.. Ba, gdyby każdy... Bo coż mają robić lysi, którzy nie mają włosów na przykrycie szwów?...

Helikopter belgijski



W ostatnich dniach lotnictwo belgijskie przystąpiło do prób z nowym helikopterem, skonstruowanym przez aerotechnik belgijskiego inż. Florinno, który startuje w centrum miasta. dowodząc pasażerów wprost z miasta do samolotów na lotnisko. —

Od Administracji. Uprzedzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go sierpnia r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim załączającym do tego dnia w opłacie.

W ubiegłą środę w Poonie zebrał się pod przewodnictwem Gandhiego kongres narodu wy, aby naradzić się nad sytuacją, wytworzoną stosowaniem od szeregu miesięcy biernym oporem wobec władz angielskich. Proklamowana niecywilny nieposłuszeństwa nastąpiło jeszcze w styczniu ubiegłego roku, po powrocie mahatmy z konferencji okrągłego stołu. — W dwa dni po przyjeździe z Londynu Gandhi zo stał aresztowany. Wypuszczono go z więzienia dopiero 8 maja w związku z głodówką, jaką urządził celem wymuszenia w ten sposób równouprawnienia niższych kast indyjskich. — Władze angielskie były w obawie, aby przedłużająca się głodówka nie przyprowadziła Gandhiego do śmierci, w więzieniu, — dla całosci im perjum brytyjskiego jest bowiem bezpieczniej, by przywódca ruchu narodowego Hindusów dokończył swoje życie na wolności.

Hasło nieposłuszeństwa cywilnego przyjęte zostało w kraju z entuzjazmem. Zaczął się boj kot państwowości brytyjskiej we wszystkich dziedzinach przez milionowe rzesze Hindusów. Bójkot był Anglię przedewszystkiem po kieszeni, Krajowcy wstrzymywali się od płacenia podatków, pracy w urzędach, bójkotowali monopoli solny, towary angielskie itd. — Wzmoczone uświadomienie narodowe było powodem, że ruch bójkotowy utrzymywał się tak długi stosunkowo okres czasu.

Niemniej jednak z biegiem miesięcy zaczął tracić na sile i skuteczności. Ciągła walka po częła nużyć i wyczerpywać siły szeroki mas ludności indyjskiej. Oznaki zmęczenia stawały się coraz widoczniejsze. Wśród przywódców narodowego kongresu zaczęło też coraz bardziej utrwalac się przekonanie o potrzebie zastaw

kończenia walki. W więzieniach angielskich przebywało wielu działaczy ruchu narodowego uwieczonych w czasie walki cywilnej, — nie można było nawet mówić z władzami o ich uwolnieniu przed zakończeniem biernego oporu. Starania Gandhiego o rozmowę z wicekrólem z tego właśnie powodu spełzły na niczem. — W tej atmosferze zebrał się kongres w Poonie. Od początku było widoczne, że za przeważaniem walki jest większość, — ciekawe było, jakie stanowisko zajmie Gandhi, tembardziej, że groził ewentualny rozłam w kongresie. — Gandhi uniknął jednak starannie jakichkolwiek wyurzeń w tej kwestji, gdy jednak stało się jasne, że ewentualna scyjsja w tonie kongresu jest nieuchronna, oświadczył, że zastępuje się do uchwały kongresu. Uchwała taka zapadła. Kongres panindyjski przeważającą większością głosów przyjął rezolucję o zaprzestaniu nieposłuszeństwa cywilnego, a ostatecznie zatwierdził tę sprawę powierzył bezpośrednim rokoniom Gandhiego z wicekrólem.

Na tej podstawie Gandhi zastosował telegram do wicekróla w sprawie rozpoczęcia rokowań. Trzeba dodać, że mimo uchwały kongresu bierny opór w terenie nie został jeszcze odwołany i rząd angielski stawia jako kardynalny warunek rozpoczęcia pertraktacyj zlikwidowanie akcji cywilnego nieposłuszeństwa.

GANDHI I WICEKRÓL POONA PAT. — Sekretarz wicekróla odpo wiedział na drugi telegram Gandhiego, oświad czając, że rząd uważa za niemożliwe podjęcie rokowań, dopóki akcja nieposłuszeństwa cywilnego nie została zaniechana.

Kongres socjalistyczny we Francji

PARYŻ PAT. — Dzisiejsze posiedze nie kongresu socjalistycznego odbywało się już przy uczestnictwie nielicznych delegatów, z których większość rozjechała się do domu.

Informacje, jakich udzielają członkowie kongresu o przebiegu obrad komisji redakcyjnej, są sprzeczne. — Jedni twierdzą, że komisja nie powołała żadnych uchwał, drudzy natomiast, że w godzinach wieczornych wznowiono prace, aby przygotować ostateczne wnioski na plenum. Sytuacja na kongresie jest zagnatwana. Nikt nie chce przyjąć odpowiedzialności wobec mas robotniczych

Przedłożenie układu przyjaźni włosko-rumuńskiej RZYM. PAT. — Włosko - rumuński układ przyjaźni i współpracy, będący w mocy od dnia 16 września 1926 roku, przedłużony został wezorem w drodze wymiany not do dnia 18 stycznia 1934 r.

żaden z mówców dzisiejszego zebrania nie występował z konkretnymi wnioskami.

PARYŻ PAT. — Według ostatnich informacji, komisja redakcyjna kongresu socjalistycznego, która postanowiła na nocnym posiedzeniu nie składać plenum żadnych wniosków, dotyczących kwestyj zasadniczych nieporozumień, — działających uczestników obrad, — na popołudniowym posiedzeniu zmieniła swą decyzję, uznając konieczność zajęcia stanowiska przez kongres w tej sprawie. — Mimo to, że nie jest wiadomy ostateczny tekst uchwały, pewne jest, że uchwała zawierać będzie potępienie stanowiska większości klubu parlamentarnego. — Również i Renaudel miał złożyć oświadczenie, w którym leader mniejszości kongresu z naciskiem podkreślił różnice, — dzielące uczestników obrad.

Z punktu widzenia doktrynalnego oraz taktyki parlamentarnej rezolucja Renaudela podkreślać ma konieczność wprowadzenia socjalizmu na nowe tory i wyrażać ma decyzję pozostawania w wierności dla myśli socjalistycznej. Rezolucja ma podkreślać dalej, że grupa Renaudela doborowo nie opuści stronnictwa, ale zdecydowana będzie prowadzić nadal politykę, którą uzna za jedynie celową.

Nowy wielki zakład leczniczy w Krynicy

ZUPU uruchomił w Krynicy w „Lwigródzie” na europejską miarę urządony zakład przyrodoleczniczy (hydroterapia, lecznictwo ciepłone, elektryczne, kąpiele mineralne itd.) na 220 łóżek. Zakład przyjmuje bez ograniczeń i posiada 82 pokoi jednosobowych, i 69 dwuosobowych. Wyposażenie z dużym komfortem. — Zakład ma sygnalizację świetlną, windy, pokoje mają przedpokoje, dział leczniczy odseparowany, czytelnia, radio w każdym pokoju, telefony wewnętrzne, balkony przy pokojach, łaźnie, tarasy, Wody mineralne dochodzą samoczynnie ze wszystkich źródeł. Sala operacyjna dla własnych potrzeb, kuchnia dietetyczna, laboratoria dla badań, 3 lekarzy.

Ceny zasadnicze za pokój w sezonie głównym 15 — 18 zł., t. j. za mieszkanie, utrzymanie, usługę, światło, opiekę lekarską i pielęgniarską. Za pierwsze badanie lekarskie 20 zł. Kąpiele i zabiegi po cenach analogicznych jak w Zakł. zdrojowym. W sezonie drugim ceny niższe: 12 — 14 zł. Ubezpieczeni w ZUPU i ich rodziny korzystają z 30 proc. opustu, urzędnicy państwowi i komunalni i ich rodziny mają opust 20 proc. Urzędnicy z prawem do niższej za kąpiele w Zakł. zdrojowym, korzystają ewentualnie w Zakładzie Leczniczym z tych samych zniżek na podstawie asygnat. Zakł. zdrojowego. Zakład leczniczy czynny cały rok, położenie, znakomite wyposażenie, wygoda, lecznictwo i opieka — na najwyższym poziomie.

Anglia uporała się z Australją 3:2 i będzie grać z Ameryką o finał z Francją. Zwycięstwo zalezało od double, Crawford bowiem jest bezkonkurencyjny, łatwo wygrał z Austriem, wygrałby napewno i z Perryem, lecz ten odstąpił czując, że nie ma szans; rezerwy Lee przegrał w 3-ch setach.

I tak Crawford pozostanie na rok bieżący pierwszym tenisistą świata. Przy klasyfikacji brane są pod uwagę jedynie turnieje o mistrzostwo Francji, Wimbledon i spotkania o Davis Cup. Crawford wygrał oba turnieje, w Davis Cupie gromił wszystkich, pobit Cochet'a, Vineza, Satoh, Austina — jego supremacja nie ulega wątpliwości. W polowie sezonu, już mamy mistrza świata. Australia odpadła, bo Mac Grath, Quist, Turnbull, to słabizny.

Kto wygra, Anglja czy Ameryka? Faktem jest, iż Anglijcy mają szansę. Wicenez wygra dwa mecze, ale drugi reprezentant Allison, Sutter, czy Lott może z powodzeniem przegrać obydwu, a double to równie silny para Perry-Hughes należy do pierwszych świata. Zeszłą Winez też może oberwać od Peveryego.

Anglja przedwznowa laty wygrała już z Ameryką, obecnie Austin jest wprawdzie słabszy, lecz zawsze to extra klasa.

Francja oczywiście wolałaby walczyć z Anglią. Styl amerykański — szalone drajwy, walenie z każdej pozycji nie dogadza miękkim grającym Francuzom. Cochet nie jest dawnym Cochetem, na jego zwycięstwa nie można liczyć na pewniaka, odwrotnie, — jest prawie pewnym, że przegra z Winezem. Double Borotra Brugnona może rozłożyć każdą parę, ale drugi singlista Francji przegra napewno oba swe mecze. Borotra nie chce grać i zdaje się słusznie — nie wytrzyma meczu, poco psuć sobie opinie, tyle razy wywalczył Francji puahar, teraz miałby go grzebać — niech to robią młodzi.

Niemia młodych asów we Francji; Ameryka co roku syple kilkunastu fenomenami, którzy mogliby być mistrzami większej części państw europejskich, we Francji nikt się nawet nie zbliżył do klasy 4 muskietierów. Bous-sus, Merlin, Bernard, Gentien, zapowiadają się wciąż dobrze i na tem koniec — są przyzwyczajeni graćmi, żaden nie wygrałby nawet z Saboh.

Wszystko przemawia za tem, że w tym roku Francja straci puahar — tyle lat go bronila, oparla się atakom Tildena, Shields'a, Vineza, Austina, obecnie tylko cud, szczęście może jeszcze Francję uratować. Zmowa je nie mistrzostwa przeciwników, ale starość Cocnet'a i Borotry. Gdyby mogli zagrać jak dawniej, puahar byłby wmurowany w Paryżu, ale lata robią swoje. K.

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and wheat.

PAPIERY PROCENTOWE

Table with interest rates for various bonds and securities.

A K C J E

Table with exchange rates for various currencies like the Polish dollar and ruble.

TEATR LETNI

„JIM I JILL” — KOMEDIA MUZYCZNA CLIFFORDA GREY'A I GREATREX'A NEWMANA, — PRZEKŁAD MĄRJANA HEMARA

Poprzedzona rozgłosem o fenomenalnym wprost powodzeniu na scenach zagranicznych i polskich, zawitała do Wki na komedia muzyczna „Jim i Jill”. Ukazała się na deskach Teatru Letniego, a nie teatru muzycznego, jakim jest Lutnia, choć na początku sezonu właśnie Lutnia zapowiadała wystawienie tej sztuki.

Teatr Letni nie mógł wystawić komedji własnymi siłami: musiał zaangażować trzy osoby, powierzając im wykonanie trzech głównych ról, musiał zorganizować orkiestrę, balet...

Coprawda, i Lutnia nie potrafiłaby obsadzić wszystkich ról, więc największym wyciecznym wydałaby się spółka: Letni — Lutnia, co jest niemożliwością ze względu na dokonaną przez nasze teatry separację od stołu i łoża, czyli od ścisłej współpracy i magistralic subwencyj.

W okresie obecnego interregnum pewne niekonsekwencje w rozgraniczaniu repertuaru są nieuniknione, ale na przyszłość trzeba będzie jednak dobrze się zastanowić, czy sprzedawanie przez Teatr Wielki warszawskich kabaretów, organizowanie popisów tanecznych i wystawianie komedji muzycznych, nie będzie miało cech pewnej nielojalności stosunku do Lutni? Wilno pragnęłoby widzieć harmonij-

oraz jej synów z pierwszego małżeństwa: Lumleya (L. Pośpielowski) i Robbi (Z. Elwicki).

Jim ratuje tonącego milionera Kempa (St. Janowski), ale na rozkaz lady Lancaster musi się kryć ze swym pięknym czynnem, aby bohaterem mógł się stać Robbi. Uratowany milioner ma córkę Jill (H. Kamińska), Jill ma kuzynkę Minnerwę, noszącą to same nazwisko (W. Świętochowska).

Jakie powstają qui pro quo, jak się wikła akcja i jakie wytwarzają się niesamowite sytuacje, — tego już nikt nie potrafi dokładnie opowiedzieć!.. Zresztą i poco opowiadać, kiedy to wszystko można zobaczyć na scenie!..

Akcja toczy się żwawo, wciągając w swój wir wielką ilość osób, aż następuje szczęśliwe zakończenie, jak w bajce: tylko współczesny kopcuszek nie sięga po koronę królewską, lecz dostaje 60 milionów dolarów!.. (Biedny Jim nie prze-czuwał, że dolary tak gwałtownie spadną!..)

„Jim i Jill” niezawodnie jest najlepszą komedią, jaką zobaczyliśmy w tym sezonie. Zaletą jej jest dobra budowa i równomierne potraktowanie momentów komicznych literackich i sceniczych: komedia zawiera wielką ilość efektownych dowcipów, a jeszcze więcej — komicznych sytuacji — nieoczekiwanych, wyjątkowo barwnych, choć, cprawda, nieraz w swej jaskrawości przesadzonych, a wskutek tego nieco rażących. Spółka autorów daje artystom pole do popisu, tem bardziej, że nie krępuje re-

żysera, który może wydobyc z komedji to, czego pragnie.

Zdecydowana wola reżysera jest tem bardziej potrzebna, że humor komedji jest nam nieco obcy: nie umiemy tak łączyć niemal cyrkowego fikania koziołków na scenie z niesłychanie naiwnym sentymentalizmem, — krzyków i halasów z szepetem i westchnieniami. Nie mówiąc już o tem, że sztukę można potraktować albo bardziej komedjowo, albo bardziej operetkowo.

Reżyserja „Jim i Jill” na scenie teatru Letniego, nie wydaje się zbyt konsekwentną, co szczególnie się zaznacza w scenach „operetkowych”, które wyłamują się z całości. Wstawki baletowe (co za imponująca para baletowa: p. Edita Pfeifer i p. Zenon Leszczyński!).. same przez się niesłychanie ciekawe ze względu na wysoki poziom artystyczny, jako się nie trzymają całosci. Zespół, a raczej — zespolik girls, ujmujący wdziękiem, nie jest należycie zgrany, co bezli-tonie podkreśla swemi mistrzowskiemi produkcjami tanecznymi znakomita baletryna E. Pfeifer. Scena na bała, która powinna oszałamiać barwnością i ruchem, jest dość blada, pomimo, że w niemych rolach wystąpili rutynowani artyści. Tem po było nieraz za powolne, nieraz zanadto gorączkowe, — artyści niezaw-sze czuli się całkiem swobodnie na scenie, — i niedziw: „Jim i Jill” jest przecie pewną osobliwością w repertuarze komedjowym.

„Jim i Jill” na scenie wileńskiej jest atrakcją nie tylko dlatego, że jest to ko-

medja, która zdobyła nadzwyczajny rozgłos, ale i ze względu na wykonawców głównych ról.

A więc (paniom pierwszeństwo!) — Jill, — nasza dobra znajoma z poprzednich sezonów, młoda, wybitnie utalentowana p. Halina Kamińska. Pamiętamy dobrze jej występy na scenie Letni i Teatru Wielkiego. Nigdy nie zapomniemy jej triumfu w sztuce Andrejewa — „Ten, którego biją po twarzy”. Byliśmy świadkami pięknego rozkwitania jej talentu artystycznego. Ale pomimo to młoda artystka zrobiła wszystkim niespodziankę wykonaniem roli Jill. Ta rola zwarzowanej Amerykanki, — rola, wymagająca nadzwyczajnego temperamentu i zacięcia operetkowo-baletowego, zdawało się, nie jest całkowicie odpowiednią dla artystki. Podkreślić należy, iż wykonanie roli, aczkolwiek nieco nierówne (czy nie reżyser, przypadkiem, zawiñł?), było bardzo dobre. Dała p. Kamińska typ dziewczyny narwanej, nie licząc się z nikim i niczem w swych zachciankach, dobrze zwarzowanej, ale poczciwej i serdecznej. Przedyła się p. Kamińskiej i jej studja baletowa, o których dopierośmy się dowiedzieli. Pod adresem Kamińskiej można powiedzieć wiele pięknych słów szczerego uznania ale właśnie dlatego nie chcieliśmy jej nadal widzieć na występach w Letnim!..

Ach, proszę nie rozumieć źle: nie chcieliśmy traktować p. Kamińskiej, ja ko gościa, — wolelibyśmy widzieć artystkę w stalym zespole wileńskim!.. Drugą atrakcją nowej premjery był

występ wilnianki, autentycznej naszej artystki, p. Wandy Świętochowskiej, która Wilno doskonale zna z występów estradowych. Pierwsza rola utalentowanej śpiewaczki nie dała jej należytego pola do popisu. Nie można było odpowiednio zademonstrować swego głosu i trudno było coś stworzyć z bladej roli kuzynki Jill. Pomimo to p. W. Świętochowska dowiodła, że na scenie nie jest przygodnym gościem i że z niej będą miały po-ciechę muzy: Melpomena i Polihymnia.

Trzecim „występowiczem” jest Mieczysław Węgrzyn, godny reprezentant wymownego nazwiska. Z rolą Jima p. Węgrzyn jest doskonale otrząskany, gdyż laury zbierał na występach w Łodzi, gdzie rolę tę wykonywał niewiedzieć ile razy. Gra M. Węgrzyna jest świetnie przemyślana, pełna umiaru i artystycznej konsekwencji. Doskonale warunki zewnętrzne tembardziej zapewniają stałe powodzenie.

Innych wykonawców znamy dobrze, więc ich nazwiska od razu mogą powiedzieć, na jakim poziomie stało wykonanie. Rzecz jasna, iż p. Jasińska w roli lady Lancaster miała u publiczności powodzenie, że p. Neubelt był typowym pantoflarzem, że Pośpielowski i Elwicki byli efektownymi młodzieńcami, że Dejunowicz, jako policjant, choć nieopierzony szarżował, był bardzo komiczny, że..

Alle poco tyle słów? Przecież i tak każdy wilnianin zobaczy tę komedję! W. Charkiewicz.



# grodzińska

**— POSIEDZENIE RADY I ZARZĄDU OTO i KR.** W dniu 13 sierpnia br. w lokalu OTO i KR odbędzie się posiedzenie Rady i Zarządu Okręgowego T-wa Organizacyjnej i Kółek Rolniczych.

**— URZĄD ROZJEMCZY.** W dniu 19 bm. odbędzie się następnie rozprawy Urzędu Rozjemczego od spraw kredytowych mającej własności rolnej.

Na porządku dziennym 14 spraw.

**— NOWY KREDYT NA BUDOWE DROGI.** Urząd Wojewódzki Budowlany, w myśl rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji przyznał Powiatowemu Zarządowi Drogowemu w Grodnie kredyt w kwocie 34.050 na budowę drogi państwowej pod Grodnem.

**— ZMIANA CEN PIECZYWA.** Komisja szacunkowa tut. magistratu uprzedzając cennik dotychczasowy, ustaliła nowe ceny na miękę i chleb, które obowiązują od dnia wczorajszego. Ceny chleba zostały ustalone: żytni razowy 28 gr. za kg, żytni 38 gr., stołowy 40 gr., biały pszen 68 gr. za kg. W sprzedaży hurtowej ceny o 2 gr. na kg. niższe.

Winną pobierania cen wyższych uległa karze do 6 tyg. aresztu lub 10 tysięcy zł. grzywny.

**— ODWOŁANIE POCIĄGU WYCIECZKOWEGO DO WARSZAWY.** Mający wyruszyć w dniu 16 bm. do Warszawy pociąg turystyczny - wycieczkowy został odwołany.

Wjazd nastąpi w najbliższą sobotę, tj. dnia 22 bm.

**— CZY ZAJDĄ ZMIANY PERSONALNE W MAGISTRACIE?** W związku z wejściem w życie nowej ustawy samorządowej odbyło się, jak to już zresztą podawaliśmy, posiedzenie Rady Miejskiej, na którym ustalona została ilość etatów naczelników wydziałów, jak również wysokość diet, przysługujących magistratu.

Na porządku dziennym znajdowała się również sprawa wyborów ławników została zdekompletowana i do wyborów nie dojdzie. Manewr ten może się dość tajemnie odbić na naszym samorządzie, gdyż sfera obojętne, „bezwładny” i zamieszania. Chodzi o to, że na zasadzie nowej ustawy samorządowej ławnicy nie mogą jednocześnie pełnić obowiązków naczelników wydziałów, co dotychczas miało miejsce w naszym samorządzie. W związku z tym wszyscy ławnicy, za wyjątkiem ławnika p. Mazurkiewicza, chcą pozostać na dotychczasowych stanowiskach naczelników wydziałów, złożyli rekłame o zwolnienie ich z zajmowanych stanowisk ławników. Jak się dowiadujemy, p. prezydent dotychczas rezygnacji ławników nie przyjął. O to się zaś tyczy sprawy nominacji na stanowiska naczelników wydziałów, to i ta sprawa niekiedy również marażuje na mantwym punkcie.

W kółkach radzieckich komentuje się b. wiele nad pewnym ustępem w poprawkach Urzędu Wojewódzkiego w budżecie miejskim, a mianowicie: poruszając pozycję w

**Dźwiękowe kino „APOLLO”**  
Dominikańska 26.

Monumentalna kreacja najgenialniejszej aktorki filmowej HELENY HAYES w roli „KOBIECY Z ULICY” w wielkim dramacie życiowym

**Dlaczego zgrzeszyłam**

W rolach męskich: LEVIS STONE, HELD HAMILTON  
Nadprogram Tygodnik Fox'a.  
WSTEP OD 50 GR.

ALLAN SULIVAN. 9)

## Wyspa Szcześcia

Palaczk żył odtąd jak we śnie, wciąż dziwiąc swych towarzyszy nowymi żądaniami. Zniknął wrogi stosunek nieporozumienia wszelkie poszły w zapomnienie. Fitch stał się ustepliwym i miękkim, okazywał zalety, których Norton i Marietta nie spodziewali się w nim znaleźć i zaczęli wierzyć, że tkwiły one w jego naturze, głęboko ukryte. W rzeczywistości zaś były to chytre sztuczki, które uśmiechały uchylić możliwość podejrzeń i zachęcić towarzyszy do pozostania dłużej na wyspie.

Ciągle znajdowały się nowe przeskody. Fitch nie mógł przeciągnąć łodzi do laguny, bez zwrócenia na to uwagi. Nie mógł też rąbać drzew, aby zbudować jakąś barkę. Odgłos siekiery rozlegał się po całej wyspie. Mógłby to robić w ciągu burzy, ale pogodnie niebo nie zapowiadało jej nadejścia.

Wkońcu palacz zebrał dosyć grube suche gałęzie i zabrał się do klecenia z nich coś w rodzaju tratwy, która z trudnością mogła utrzymać jego obrzęnięte ciało nad wodą. Potem spłótł grubą siatkę z przepojonych smołą sznurów. Tak przygotowany wybrał się pewnej cichej, księżycowej nocy na łowy, gdy wszystko spało dokoła jego namiotu.

Woda, niby czarna, płynne zwierciadło, odbijała tysiące gwiazd. Gluchy poszum przypływu i senny oddech oceanu kołysały wyspę. Jak nieruchomi wartownicy stały wysokie palmy dokoła.

Alle Fitch był głuchy i ślepy na piękno przyrody, tylko chciwość panowała w jego sercu. Zarzucił się swą i odjechał od brzegu. Brakowało mu kotwicy. Fitch spuścił kamień na sznurze, potem musiał opuścić drugi. Tratwa kołysała się pomiędzy dwoma kamieniami. Siatka dotknęła dużej muszli i odsunęła ją w bok. Palacz drżał ze wzruszenia.

posażenia członków magistratu, Urząd Wojewódzki poleca zmniejszyć ten wydatek, gdyż jeden z ławników pełni już funkcje naczelnika wydziału i małego mu się tylko dojechać do posiedzenia, a od 13 lipca tj. od dnia wejścia w życie nowej ustawy samorządowej ławnicy będą pobierać tylko diety i odszkodowania.

Ustęp ten komentują w ten sposób, że Urząd Wojewódzki uważa za czołwe, aby obecni ławnicy pełnili obowiązki: naczelników wydziałów, pobierając za to pewne odszkodowanie, aż do nowych wyborów Rady Miejskiej. Takie wycieczki ze stworzonej sytuacji byłoby odlewem naszego zdania bardzo słusznego i celowego.

**— PODRZUCENIE DZIECKA.** Owieterk Wiktorja (Klasyfikacja 4) zameldowała na posterunku PP, że znalazła w koszarach domu Szylingowa (Rusznikarska) — dziecko płci żeńskiej, z kartką pisaną w języku żydowskim: „Dora Szapiro, ma 1 rok, dziecko żydowskie”.

**— SAMOWOLA.** Neugebauerowa Helena (Jerozolimska 17) zameldowała o samowolnym zamknięciu jej mieszkania przez właściciela domu Dubowskiego Jana

**— POZAR.** Onegdaj we wsi Hołynka tejże gminy, w zabudowaniach Stanisława Wysokiego z powodu wadliwego urządzenia kominia wybuchł pożar, skutkiem czego spalił się dom mieszkalny, stodoła i chlew. Straty według zapędzenia poszkodowanego wynoszą 700 zł.

**— TEATR MIEJSKI.** Dziś we wtorek dnia 18 bm. znakomita sztuka Marcela Paynola „Marjusz” w reż. Franciszka Baya. — O 9 godzinie.

**— STOPIE.** W rozegranym tu meczu między powiatowym mistrzostwo okręgu białostockiego między mistrzem grupy grodzieńskiej WKS 4 i pp. a grupy białostockiej ZKS-em (Białystok). Zwyciężyli wojskowi w stosunku 2:1 (1:0). Zwycięstwem tem WKS 4 pp. zdobył mistrzostwo okręgu.

# stonińska

**— POZEGNIANIE PUŁK. M. TURKOWSKIEGO.** W dniu wczorajszym komitet obywatelski w Stonimie żegnał płk. Marijana Turkowskiego, byłego dowódcę 79 pp., który przebył na tem stanowisku 13 lat. Na nauce byli m. i. obecni: gen. Grzmot - Skotnicki, p. starosta, który reprezentował miobocznego p. wojewodę Swiderskiego, szereg przedstawicieli organizacji społecznych i kulturalnych i korpusu oficerskiego 79 i 80 pp., poseł Huten-Czapski, burmistrz miasta Michałski i inni. Podczas nauki pożegnalnego wygłoszono szereg przemówień, podkreślając pracę płk. Turkowskiego na jego stanowisku, a szczególnie jego stosunek do reprezentowanych organizacji oraz całego społeczeństwa.

Po nauce burmistrz Michałski w towarzystwie przedstawicieli rady miejskiej wręczył płk. Turkowskiemu uchwałę rady miejskiej, nadająca płk. Turkowskiemu mi obywatelstwo honorowe m. Stonima. — Następnie starosta Jan Kościelny w towarzystwie p. Godlewskiej wręczyła płk. Turkowskiemu w ramieniu: miastu sygnet, zawierający herb miasta Stonima.

**— PODKIEKOWANIE.** Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę ojcu memu s.p. Wojciechowi Kajetanowi Klimkiewiczowi w imieniu straskeńskiej rodziny składam za drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać”

Wiktor Klimkiewicz.

Stonim, dnia 17 lipca 1933 r.

**— WYBIECIE SZYB W POCIĄGU.** Dnia 14 lipca 1933 r. o godz. 13 m. 10 pociąg pospieszny Nr. 703, zdążający ze Stonima do Baranowicz, za ostatnim semaforem pod Albertynem, obrzucony został kamieniami, wskutek czego w wagonie I klasy wybita została jedna szyba. Początkowo dochodzenie stwierdzono, że sprawcami wybita szyby byli pastuchy, pasące bydło przy torze kolejowym.

Wreszcie udało mu się podsunąć siatkę pod muszlę. Fitch nachylił się ostrożnie i chwycił muszlę. W tej chwili tratwa rozleciała się na kawałki.

Próbował płynąć jedną ręką, ale zanurzył się z głową. Strach dławił go. A jednak nie mógł się zdecydować wypuścić z ręki muszlę.

Z trudem powstrzymał okrzyk twórci, gdy nagle znalazł się na powierzchni i płynął na plecach. Czuł, że trzyma się na wodzie. Zaciskając zęby z wysiłku i tuląc muszlę do serca, przesuwał nogami, sterując wolną ręką. Wreszcie wjechał głową w koronę leżącej palmy i wydostał się na jej pień.

Ale teraz ogarnęło go nowe wątpliwość: co będzie, jeżeli muszla okaże się pustą?

Ta myśl omal nie przyprawiła go o obłąd. Zaczął tuc kamieniem twardą pokrywą, nie dbając już o to, że głośne echo będzie słyszane w „obozie”. Wymyślił jakiś wykręt! A zresztą czy, u diabła, ma zdawać im sprawozdanie z tego, co robi?

Wkrótce ostrzejszy brzeg muszli został oblamany i udało mu się wsunąć nóż. Skrzypnęły zaciśnięte połowki i otworzył się powoli. Dusząc się z wzruszenia, przesuwał palec po miękkiej śliskiej galaretki, dotknął do czegoś chłodnego, twardego i okrągłego. Była to perła!

Obejrzał się nie wierząc własnym oczom. Była różowa! Fitch wiedział, że różowe są droższe. Prawie tak wielka perła, jak paznokiec małego palca. Ciepła i okrągła drżała na jego dłoni, niby kropla żywego srebra...

Fitch schował ją do kieszeni, po długim przysłuchiwaniu się, ale zaraz znów ją wyjął, bojąc się, że kieszeń może być dziurawa. Zdjął pas, przekroił nożem u

**— WPIERW LAJANKA, A POTEM... KOLEM PO GŁOWIE.** We wsi Ostrowo, gminy Starowiejskiej pomiędzy mieszkańcami tejże wsi, Sienko Maksymem, lat 51, a braćmi Ogorodnikami Michalem, lat 30 i Janem lat 22, powstała bójka na tle nieporozumień majątkowych, w czasie której Ogorodnik Michał uderzył Sienko kółem po głowie, w okolicy lewego ucha, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała. Policja wyszła dochodzenie.

**— POZAR.** We wsi Zytkiewicze gminy Rohotańskiej, wybuchł pożar, który zniszczył następujące budynki: dom mieszkalny Jurgieła Pawła — wartości 2000 zł., dom mieszkalny i chlew braci Jurgielów Augustyna i Juliana wartości 1200 zł. Pożar wybuchł w mieszkaniu Jurgieła Pawła, wskutek wadliwego stanu kominia. W akcji ratowniczej brała udział Straż Pożarna w Rohotnej przy współudziale miejscowej ludności. Dochodzenie w toku.

**— PÓJDZIE DO KOZY.** Dnia 13 lipca b.r. o godz. 17 do wsi Hawinowicze, gminy Szydłowieckiej przybył sekwestror Urzędu Skarbowego w Stonimie Jan Bartosz w asyście 2-ch policjantów z Posterunku P.P. w Hawinowicach, celem ściągania zaległych podatków. W mieszkaniu płatnika Tarasiuka Teodora, lat 69 przy opisywaniu roweru natrafili na opór, który stawiał jego syn Piotr Tarasiuk, lat 35, usiłując odebrać rower od sekwestratora i odpychając go pięściami w pierś. Gdy policjanci ci obezwładniali Piotra Tarasiuka, ojciec jego Teodor Tarasiuk zamierzał kółkiem uderzyć jednego z policjantów. Teodor Tarasiuka równie nie obezwładniono i ostatecznie opór został pokonany a opisany rower zabrany przez sekwestratora. W czasie szamotanicy się zbiegło się około 60 osób ze wsi, które potępiała awanturę, wszczętą przez Tarasiuków.

**— BEZROOBOTNI.** Stan bezrobotnych na terenie m. Stonima na dzień 14 lipca 1933 r. przedstawia się następująco: robotników budowlanych 1, robotników innych wykwalifikowanych 426, pracowników umysłowych 19, razem 446 z tego otrzymuje zapomogi 25 osób.

**NA POPŁAWACH**  
**parcele do sprzedania**  
Tania. Ziemia ogrodowa przy ul. Sobocz, — Saska Kępa, Popławskiej i in. — Informacje: Sobocz 28 godz. 10—2 i 5—8

## ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW PODMIEJSKICH

odchodzących z placu Orzeszkowej w Wilnie

**N. WILEJKĄ**

Odjazd z Wilna od g. 7 rano (w święta od g. 8 r.) co godzinę do 21, w dni przedświąteczne i świąteczne do 23.	Przyjazd do N. Wilejki pół godziny drogi.	Odjazd do Wilna od g. 8 rano (w święta od g. 9) co godz. do 21 w dni poświąteczne i świąteczne do 23.	Przyjazd do Wilna pół godziny drogi.
---	---	---	--------------------------------------

**CZARNY BÓR**

Odjazd z Wilna 7, 15 m. 30, 20.	Przyjazd do Czarnego Boru.	Odjazd do Wilna 8, 16, 30, 21.	Przyjazd do Wilna
---------------------------------	----------------------------	--------------------------------	-------------------

**MEJSZAGOLA**

Odjazd z Wilna 9, 12 m. 30, 16, 18.	Przyjazd do Mejszagola 10, 13 m. 30, 17, 19.	Odjazd do Wilna 7, 10 m. 30, 14, 19.	Przyjazd do Wilna 8, 11 m. 30, 15, 20.
-------------------------------------	--	--------------------------------------	--

**NIEMENCZYN**

Odjazd z Wilna 7, 9, 11, 13, 15, 17, 18 m. 30, 19, 20 m. 30.	Przyjazd do Niemenczyna 8, 10, 12, 14, 16, 18, 19 m. 20, 20, 21 m. 30.	Odjazd do Wilna 7, 8, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21.	Przyjazd do Wilna 8, 9, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22.
--	--	--	---

**OSZMIANA**

Odjazd z Wilna 7, 8, 11, 14, 16, 18, 20 m. 15.	Przyjazd do Oszmiana 9, m. 15, 10 m. 15, 13 m. 15, 16 m. 15, 18 m. 15, 20 m. 15.	Odjazd do Wilna g. 6, 7, 30, 11, 12, 15, 17, 19.	Przyjazd do Wilna 9, 45, 13, 15, 14, 15, 17, 19, 15, 21, 15.
--	--	--	--

**TROKI (przez Landwarów)**

Odjazd z Wilna 7, 8, 10, 12, 13 m. 30, 15 m. 15, 17 m. 30, 19 m. 15.	Przyjazd do Troki 6, 10, 12, 13 m. 30, 15 m. 15, 17 m. 30, 19 m. 15.	Odjazd do Wilna 6 m. 20, 8, 9 m. 30, 10 m. 30, 12 m. 30, 14 m. 15, 15, 16 m. 40, 19.	Przyjazd do Wilna godzina i 20 minut drogi (do Landwarowa 55 minut drogi).
--	--	--	--

**NAROCZ (przez Michałszki, Świr)**

Odjazd z Wilna 6, 10, 12, 13 m. 30, 15 m. 15, 17 m. 30, 19 m. 15.	Przyjazd do Narocza 6, 10, 12, 13 m. 30, 15 m. 15, 17 m. 30, 19 m. 15.	Odjazd do Wilna 6, 10, 12, 13 m. 30, 15 m. 15, 17 m. 30, 19 m. 15.	Przyjazd do Wilna 6, 10, 12, 13 m. 30, 15 m. 15, 17 m. 30, 19 m. 15.
---	--	--	--

**ODJAZDY I PRZYJAZDY**

Odjazd z Wilna 6, 10, 12, 13 m. 30, 15 m. 15, 17 m. 30, 19 m. 15.	Przyjazd do Narocza 6, 10, 12, 13 m. 30, 15 m. 15, 17 m. 30, 19 m. 15.	Odjazd do Wilna 6, 10, 12, 13 m. 30, 15 m. 15, 17 m. 30, 19 m. 15.	Przyjazd do Wilna 6, 10, 12, 13 m. 30, 15 m. 15, 17 m. 30, 19 m. 15.
---	--	--	--

**„PAN”**  
Dziś premiera! Po raz pierwszy w Wilnie najnowszy dźwiękowiec w-g powieści Zana Greya. p. t.  
(Ludzie pozbawieni sumienia, szerzący w kraju spokojnej, wytężonej pracy pionierskiej bez prawie i zamęt) Oszalając tempo akcji! Bogata, fascynująca całość! Nadprogr. dodatek. Ceny na 1 s. balkon 25, parter 54 gr.

**„CASINO”**  
Dziś ostatni dzień wielki podwójny program! 1) Reżen uroku i subtelności i m. niesamowity p. t. 2) „SIEDMĄ TWARZĄ” w roli głównej mistrz maski, ostepca Lon Chaney'a **PAWEŁ MUNI** sensacyjny dźwiękowiec z **Dorothy Mar-Caill** Joel M-c Cree, bohater filmu „Rajski Ptak”.  
Ceny załotne: Balkon dz en. 25 gr. Balkon wiecz. 40 gr

**„HELIOS”**  
Dziś! Wspaniały przebieg **MILÓSTKI O PÓŁNOCY (Les Amours de minuit)**  
W rol. gl. **DANIELE PAROLA** i **PIERRE BACZEW.** W filmie tańca „Can Can” w wykonaniu najlepszego baletowego zespołu z „Folies-Bergere”. Ceny załotne: 1 s. balkon 25 gr. parter 54 gr. wiecz. or. od 40 gr.

**Baczność! Sprawdźcie**  
Zanim dać ogłoszenie do pism miejscowych wileńskich ceny ogłoszeń i żądajcie kosztorysów a bezpłatnie przekonacie się, iż ogłoszenia do **SŁOWA** oraz do wszystkich pism **TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić** za pośrednictwem **Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO**  
Garbarska 1, tel. 82.

**ŻĄDAJCIE**  
we wszystkich aptekach składach aptecznych za pośrednictwem **PROW. A. PAKA.**

**„PIRACI STEPU”**  
W rol. gl. **DANIELE PAROLA** i **PIERRE BACZEW.** W filmie tańca „Can Can” w wykonaniu najlepszego baletowego zespołu z „Folies-Bergere”. Ceny załotne: 1 s. balkon 25 gr. parter 54 gr. wiecz. or. od 40 gr.

**Szkoła Gospodarstwa Domowego i Szkoła Zarządzcyń im. JENERAŁOWEJ ZAMOYSKIEJ w Warszawie**  
przyjmuje zgłoszenia  
UL. ŚW. TERESY 2 M. 3 TEL. 970-91.

**żywych karp**  
z nowych łetalich odłowów prowadzi „Spółdzielnia Producentów Ryb” z własnych basenów na Rynku Drzewnym przy ul. Zawalnej, jak również z basenów w sklepach.  
Kupujcie rybę z pierwszorzędnym firm, gdyż wszelkie kupowanie okazuje mić się na zdrowiu!

**FABRYKA MEBLI W. WILEKIN I S-ka**  
Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, istnieje od 1843. Jedynie, syplnie, salony, gabineły, łóżka nielwane i angielkie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i l.p. Ceny znacznie niższe.

**Lekarze**  
**Dr. Wolfson**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10-67. od godz. 9 — 4-8.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
**FORD osobowy.** Powozy do sprzedania. Konie na wycieczki i pocztowa Walówka koło Nowogródka Andrzejkowskiego 5 tel. 1301.

**Pianina „T. BETTING”**  
i K. I. A. FIBIGER — uznane za najlepsze w kraju. — Sprzedaż na raty i wynajęcie. Kijowska 4, H. Abelow

re dostanie za kilka pereł, wystarczająca na ekspedycję.  
— Dobrze, gadajcie sobie z nią — mruknął, — już ty to „potrafisz. Ale nie warto ją namawiać, kiedy się uprze.  
— No, naturalnie, — zgodził się Norton, — a tymczasem możemy się za jej łódka? Trzeba sprawdzić spojenia...  
— Łódź jest w porządku, oglądałem ją, — zapewniał Fitch, którego przeraziła myśl, że Norton mógłby pracować tak blisko laguny. — Możesz wyczołczyć beczki, żeby można było wziąć wody do picia.  
Pomówili jeszcze trochę o niezbędnym zapasach na drogę — mieli wziąć suszoną rybę, orzechy kokosowe, kolczaste gruski, których pełno było na wyspie...  
Gdy Norton zasnął, Fitch zjawił się znowu na brzegu laguny, rozmawiając z rozpaczą nad tym, jak wytarogwał jeszcze kilka dni.

Wrócił do namiotu koło północy. Rzucił okiem w stronę „Matki” Marietty i ujrzał jej lekką postać, schodzącą ku wodzie...  
Schowany w cieniu palm, Fitch stał nieruchomo, zaciskając ręce dokoła grubego pnia.  
Marietta weszła do wody po kolana, zawałała się chwilę i weszła głębiej.  
Jej biała skóra błyszczała poprzez ciemne fale... „Perła... żywa perła!” — szeptał palacz.

Marietta weszła po pas i zaczęła plynąć.  
Księżyc wyjrzał z poza małego obłoku i oświetlił mokrą rękę, rytmicznie zagarniającą wodę.  
Fitch czuł, jak serce ścisła mu się w jakimś dziwnym uczuciu, nieledwie strachu. Takie kobiety, jak Marietta nie były stworzone dla takich, jak on ludzi... Wiedział o tem zawsze, ale teraz, odkąd miał różową perłę, czuł się odmiennym — tak, stał się we własnych oczach innym człowiekiem...  
Dziewczyna wyszła ostrożnie z wo-

dy, szybko narzuciła ubranie i poszła do namiotu.  
Księżyc znów się ukrył. A Fitch się dziać jeszcze długo pod palmą, wymalując sobie palce — aż trzeszczały.

**ROZDZIAŁ V**  
**SMIERĆ NA PLAZY**  
„Wyspa szczęścia” zamienia się w niespokojny wulkan. Jakies tajemnicze siły zbierały się pod ziemią, groząc każdej chwili katastrofą. Norton, zagrożony w swych uczuciach, nie zauważał tego, na Mariette patrzył jako na kobietę ukochaną, której nie mógł nie dać i która, oczywiście, nie odpowiadała na jego uczucia, niczem, prócz przyjaciela. „Czemuże ja mogę być dla niej?” — powtarzał w duchu.  
— Fitch zmienił zdanie, — oznajmił jej, podchodząc nazajutrz, — nie nalega wcale na dziesięciodniowy termin.  
— Dlaczego?  
Marietta leżała wyciągnięta, rozkoszując się pogodą i własną miłością.  
— Nie wiem. Powiedział mi to sam przed chwilą.  
— Ależ on tak nalegał, tak się spieszył!  
Norton przyglądał się jej z nieukrywanym zachwytem.  
— Tak, ale teraz zmienił zdanie. Nie spieszy mu się wcale.  
— Co mu powiedziałeś?  
— Mówiłem, że jestem innego zdania i że chciałbym wyjechać już jutro.  
Marietta przyglądała mu się ciekawie.  
— Widzę, że i twoje zdanie uległo zmianie!  
Wyrazistym spojrzeniem, prosił ją, by nie pytała o powody tej zmiany. Nie chciał mówić o swej miłości i o obawach jakie to uczucie budziło w nim. Marietta zrozumiała go jednak bez słów, i ucieżyła się, czując, że będzie w nim miała szlachetnego przyjaciela i opiekuna.  
D. C. N.